BIULETYN

ZWIĄZKU „CARITAS"
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

ROK IV, Nr 10/37.

„A dobroczynności i udzielania wspólnego nie zapominajcie: albowiem takowymi ofiarami zasługujemy się Bogu". (ŻD. 13, 16).

TARNÓW
Październik 1948 r.

Treść:

Cena 30 zł.

Redakcja „Biuletynu" Tarnów, Plac Katedralny 6.
Redaktor odpowiedzialny: Ks. Mgr Stanisław Wójtowicz.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

13/M-34400 Odbito w P. K. Z. G. Oddział w Tarnowie — ul. Wałowa 24. 1500 szt. Nr zam. 949. X. 48.

Bóg zapłać

Związek „Caritas" Diecezji Tarnowskiej składa tą drogą publicznie wyrazy najgłębszej wdzięczności oraz najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Tym, którzy nie szczędząc trudów, starań ani kosztów, zorganizowali lub przyczynili się do zorganizowania placówek akcji letniej „Caritas" a w szczególności kolonij i półkolonij letnich.

Składamy wyrazy wdzięczności P. T. czynnikom państwowym za subwencję, która wspomogła akcję i ułatwiła jej przeprowadzenie, jak również życzliwie ustosunkowanym do akcji Polskim Kolejom Państwowym.

Dziękujemy: P. T. Księżom Proboszczom, Wikariuszom oraz Kierownictwom Oddziałów parafialnych, którzy nie licząc się z żadnymi trudnościami, a mając na względzie jedynie dobro najbiedniejszych dzieci, przeprowadzili akcję kolonij i półkolonij.

Katolickiej, bratniej Organizacji Dobroczynnej „War Relief Services N. C. W. C." dziękujemy najserdeczniej za hojny, szlachetny dar, w postaci artykułów żywnościowych.

Dziękujemy również wszystkim P. T. Kierowniczkom, Kierownikom, Wychowawczyniom i Wychowawcom, którzy pracując bezpośrednio nad dziećmi i młodzieżą skupionymi na koloniach, włożyli bardzo wiele serca i przyczynili się w wysokim stopniu do uzyskania dobrych wyników akcji.

Słowa powyższe, to słowa szczerej, ale nieudolnie wyrażonej wdzięczności, a zarazem gorące życzenia, by Bóg Wszechwiedzący nagrodzić raczył te wysiłki Swoim obfitym błogosławieństwem.

Po zakończeniu akcji letniej.

Z ostatnim dniem sierpnia zakończyliśmy nasze kolonie i półkolonie. Przeminęły miesiące wakacji, zakończył się letni okres pracy „Caritas", okres najbardziej obfity w wysiłek i trudy. Akcja letnia tak szeroko rozbudowana w roku 1948 jest już poza nami. Dziś, kiedy spoglądamy w przeszłość i jesteśmy jeszcze pod jej wrażeniem warto zastanowić się, jak zostało wykonane to wielkie zadanie, a zarazem jakie są doświadczenia i wnioski na przyszłość.

Kiedy na wiosnę b. r. przystępowaliśmy do organizowania akcji letniej na terenie naszego Związku, mieliśmy przed oczyma jeden cel, a mianowicie przyjść z pomocą najbiedniejszej młodzieży i dzieciom zwłaszcza tym, które są niedożywione, zagrożone na zdrowiu i nie miałyby możności korzystania z kolonij letnich. Pragnęliśmy to uczynić w jaknajszerszym zasięgu mimo że środków materialnych posiadaliśmy niewiele. Chodziło nietylko o dzieci miejskie, ale w równej mierze o ubogie dzieci wsi. Zorganizować kolonie i półkolonie dla 9.000 dzieci, otoczyć je jaknajlepszą opieką, wysłać w piękne i zdrowe okolice górskie, odżywić należycie, a przez to ratować ich życie i zdrowie, oto był nasz cel, nasze zadanie w miesiącach wakacyjnych.

Spełnienie tego zadania wymagało ogromnego wysiłku tak ze strony Związku jak i Oddziałów „Caritas". Kto nigdy w życiu nie organizował kolonij letnich, ale widział je tylko od strony ogniska, zabawy, czy wizytacji, ten nigdy nie zrozumie ile pracy i trudu, a zarazem kosztów wymaga taka akcja w dzisiejszym czasie. Jeżeli utrzymanie w górach osób starszych wymaga wielu starań, to cóż dopiero mówić o dzieciach w tak dużej liczbie kiedy bierze się na własną odpowiedzialność każde dziecko, dotyka się najczulszej strony rodziców. Jeszcze troskliwszej opieki wymagają dzieci chore, anemiczne, oraz moralnie zaniedbane dzieci ulicy. Nie można ich wysłać poza dom rodzinny, aby tam pozostawić je własnemu losowi, nie można leczyć ich widokami

gór, ale przeciwnie musi się zrobić wszystko, aby zdobyć potrzebne środki, stworzyć warunki możliwie idealne do osiągnięcia celu. Nietylko strona materialna odgrywa tu dużą rolę, ale przede wszystkim stworzenie należytej atmosfery duchowej, dobór wychowawców, ich sumienność i ofiarność, ich poświęcenie się dla sprawy, oparte na głębokim podłożu ideowym, to niezmiernie ważny czynnik, który decyduje o wartości kolonii. Przed rozpoczęciem kolonii wszystkie, nawet najdrobniejsze szczegóły muszą by przemyślane, niemal każda trudność przewidziana, aby później nie było niespodzianek.

I oto z radością stwierdzić musimy, że tak wiele naszych Odziałów podjęło się tego trudnego zadania. W odpowiedzi na apel Związku przystąpiły one odważnie do pracy, nie ulękły się wysiłku i trudności, które w tym roku wydawały się nie do pokonania. W 98 Oddziałach akcja letnia zogniskowała uwagę Kierownictw i w tyluż Odziałach prowadzone były kolonie i półkolonie. Widzieliśmy ofiarną pracę Księży Proboszczów, Panów Prezesów i innych członków kierownictwa. Dla tej sprawy ofiarowali oni swoje wakacje, swój własny wypoczynek, borykając się z tysiącem przeszkód, a zwłaszcza z wielkim trudem zdobywając środki konieczne do tego celu. Widzieliśmy bezinteresowną pracę Sióstr zakonnych, które oddały się jej całkowicie, nie szczędząc zdrowia i sił. I dziwna rzecz, — to wszystko bezinteresownie, dobrowolnie! Któż bowiem wynagrodzi ich poświęcenie, a nieraz nawet bohaterską postawę wobec niesłychanych trudności? Czyż zresztą najemnik zdobyłby się na takie spełnienie obowiązku? Nie. Żadna zapłata nie zastąpi umiłowania pracy. W tym tkwi siła i wartość naszej akcji, że kieruje nią Boża idea — miłość Chrystusowa. Ona tylko potrafi przynaglić do podjęcia się zadania przewyższającego siły, ona zapala serca do pomocy dla bliźnich.

Były parafie, które już podczas wielkopostnej akcji trzeźwości, realizując hasło „Zamiast na wódkę daj na pomoc dla dzieci", zebrały pewne fundusze na kolonie, urządzono kilkadziesiąt imprez, zbierano ofiary przed drzwiami kościołów, starano się o pomoc wszelkimi sposobami. Lecz to wszystko zamało na akcję zakrojoną na tak szeroką skalę.

Punkty kolonijne rozmieszczone zostały w różnych miejscach po całej diecezji, oraz położonych w najpiękniejszych zakątkach kraju pośród lasów i gór drewnianych willach, tak, że każde dziecko mogło znaleźć potrzebne środki i wygody. Wykorzystane zostały miejscowości letniskowe górskie, o mniejszym napływie wczasowiczów jak Krościenko, Łącko, Rytro, Muszyna, Ciężkowice, Piwniczna itd.

W tej szerokiej akcji wzięło udział 534 osoby personelu zaangażowanego przez „Caritas" i przygotowanego na osobnych kursach.

Lecz to wszystko są środki do wykonania zadania. A jak przedstawia się samo wykonanie? Ogólnie akcja stała wyżej niż w ub. latach. Doświadczenia przeszłości nie poszły na marne. Poza małymi wyjątkami personel nasz składał się z dobranych osób i sumiennie spełnił zamierzenia „Caritas". Tak kierownictwo jak i wychowawcy oddali się całkowicie pracy i włożyli w nią wiele serca. Współżycie wzajemne i harmonia oparte o serdeczną miłość udzielały się uczestnikom kolonii. Nic dziwnego, że ktoś mógł o nas napisać pochlebnie w dzienniku „Słowo Powszechne": „Wychowawcy tarnowskiego Związku „Caritas" wrócili bardzo przemęczeni. Dołożyli starań i nie żałowali wysiłku, ale za to obecnie przywieźli w sercu radość, że spełnili wielkie zadanie dla Kościoła i Ojczyzny".

Sama organizacja kolonij podobnie jak zeszłego roku stała bardzo wysoko i całość była doskonale przeprowadzona. Musimy przyznać szczerze, że zdołaliśmy pokonać przerost formalności organizacyjnych stawianych przez różne instrukcje, które w wielu innych koloniach wprowadziły zamieszanie, wybierając rzeczy istotne.

Sprawniej niż w poprzednich latach został przeprowadzony transport tak dzieci, jak i żywności w dalekie okolice górskie, a także pomieszczenie było dobre. W ten sposób udało się nam przewidzieć możliwość deszczów, które trwały przez 2 tygodnie. Obszerne pomieszczenia bardzo się wtedy przydały.

Opieka duchowa nad dziećmi i młodzieżą była również zapewniona. Związek „Caritas" doświadczył w tym roku dużo życzliwości ze strony miejscowych księży proboszczów, którzy nietylko dopomagali przy wyszukaniu kwater, ale także osobiście odwiedzali punkty kolonijne, otoczyli je duchową opieką, nawiązując kontakt z dziećmi, biorąc bezpośreni udział w wycieczkach, zabawach, oraz służąc potrzebnymi radami. Nic więc dziwnego, że młodzież przywiozła z tych miejscowości najmilsze wspomnienia, a Związek „Caritas" szczerze pragnie im podziękować.

Za wyjątkiem kilku odległych punktów zdołaliśmy w tym roku przeprowadzić wizytację kolonij, zbierając przy tej okazji najróżnorodniejsze spostrzeżenia. Między innymi także to, że tych wizytacyj było zadużo i niemal codziennie zjeżdżal jakiś lustrator.

Z innych braków dał się odczuć brak kompletnych apteczek, a także biblioteczek na czas deszczu. Nie były także obmyślane dokładnie zabawki i gry na dni deszczowe.

Okazało się również, że najlepszymi do prowadzenia były punkty o ilości 50 dzieci, a także te punkty, które miały młodzież starszą.

Mimo różnych ujemnych przejawów, które zostały natychmiast zlikwidowane całość akcji letniej wypadła doskonale. Nie zaszedł żaden wypadek na tak dużą ilość dzieci. Wszędzie panował miły, radosny nastrój i punkty kolonijne były rozśpiewane. Większość z nich zaopatrzona była we własne orkiestry. Obok gier specjalną troską otoczono śpiew,

a także zajęcia twórcze jak inscenizacje, teatr dziecięcy. Poczas tych przedstawień wykryliśmy szereg dzieci naprawdę utalentowanych.

Wzajemna miłość, życzliwość, a zarazem przyjazny i uczynny stosunek do środowiska, radosna pomoc i współpraca ze środowiskiem oto charakterystyczne cechy atmosfery naszych kolonij. Dzieci zżyły się ze sobą i z wychowawcami, a wspólne przeżycia przy kominku, czy też gawędy osnute na tle wzniosłych przykładów pozostawiły niezapomniane ślady dla dziecka na całe życie.

Uczynność i pomoc dla środowiska również pozostawiły jaknajlepsze wrażenie pośród mieszkańców miejsc wypoczynkowych.

Gdy dodamy do tego korzyści zdrowotne ujęte naszym osobnym sprawozdaniu, oraz satysfakcję, że na kolonie wysłaliśmy element najbiedniejszy, dzieci robotniczo-chłopskie i uliczne, będziemy mieli lepsze poczucie spełnionego zadania. Wysłały dzieci ze wsi na kolonie w góry nasze Oddziały np. w Padwi, Przedborzu. Myśl ta tak bardzo zalecana przez instrukcję państwową została przez nas zrealizowana. Dzieci wiejskie zagrożone na zdrowiu miały nieskończenie większą radość z kolonii niż dzieci miast. Oddziały „Caritas" zadanie spełniły. Nie mówimy tu już o akcji półkolonijnej, którą „Caritas" prowadził w ?? punktach wyłącznie dla dzieci wiejskich.

Nie mówimy tu już o akcji półkolonijnej, którą „Caritas" prowadził w 22 punktach wyłącznie dla dzieci wiejskich.

Kiedy patrzymy na tę akcję, w której wzięła udział 1/3 część parafij naszej diecezji nasuwa się nam jeszcze jeden nieomylny wniosek: ile to dobrego możnaby zrobić dla dzieci, gdyby się chciało... Jeżeli Oddziały wiejskie takie jak Padew czy Przedbórz (1000 dusz) mogły zorganizować i wysłać na kolonie w góry do Muszyny po 100 dzieci, to cóż mówić o Oddziałach w miejscowościach większych, a nawet miejskich? Jakże można się tłumaczyć brakiem środków lub niemożliwością takiej akcji? Dla chcącego niema nic niemożliwego. Wykazujemy to na przykładach. Cieszymy się dziś udaniem kolonij, rozpiętością liczb sprawozdania, a ileż większe mogłyby być te liczby, gdyby wśród naszych Oddziałów zniknęło straszliwe lenistwo, konserwatyzm, kwietyzm i ten jakiś dziwny pesymizm, który nie pozwala wierzyć we własne siły, nie uznaje żadnej nowej metody. Są ludzie, którzy gotowi obojętnie patrzeć na śmierć dziecka zagrożonego gruźlicą, a ani palcem nie ruszą, by mu przyjść z pomocą. Jest jeszcze wiele takich wśród nas, do których nie dociera żadne wołanie. Twarda skorupa obojętności nie da się przebić. Zaledwie 1/3 część Oddziałów poszła za naszym apelem, a gdzież 2/3 Oddziałów bogatszych? Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłości dla zdrowia i dobra biednego dziecka zrobimy wszystko, czego domaga się Chrystus w swej nauce o miłości bliźniego.

Ks. St. Wójtowicz

Zarządzenia i aktualne wskazówki

Zgłaszać dzieci niewidome do Zakładu w Grybowie.

Związek „Caritas" Diecezji Tarnowskiej przystępuje do uruchomienia w Grybowie zakładu dla dzieci ociemniałych. Budynek zakładu obecnie jest w remoncie. Związek chciałby się jednak zorientować w ilości dzieci, które korzystałyby z Zakładu i dlatego zwraca się do Oddziałów z prośbą o nadsyłanie zgłoszeń niewidomych dzieci do lat 14. W zgłoszeniu zapodać należy dane majątkowe rodziców dziecka, oraz zapodać czy ślepota została spowodowana działaniami wojennymi, czy trwa od urodzenia. Termin zgłoszeń do końca grudnia br.

Ambulans röntgenologiczny działa.

Po przerwie urlopowej z powrotem jest czynny nasz ambulans roentgenologiczny.

Nadsyłać materiały do imprez przedszkolnych.

Stosownie do uchwały powziętej na konferencji dla Sióstr przedszkolanek, zwracamy się z prośbą do wszystkich przedszkoli o nadsyłanie nam materiałów do imprez dziecięcych. Materiały te zostaną następnie opracowane i wydane w postaci książeczki. Termin nadsyłania materiałów do 15 grudnia br.

Jako materiał prosimy traktować wszelkie deklamacje, recytacje, piosenki, zabawy, tańce itp. dziecięce, które mogą być wykorzystane w przedszkolach.

W sprawie Stowarzyszeń św. Wincentego a Paulo.

Wielokrotnie już apelowaliśmy w sprawie Stowarzyszeń św. Wincentego a Paulo, lecz mimo tego efekt w terenie jest słaby.

OTOCZ W JESIENI I W ZIMIE OPIEKĄ CHORYCH I NIEDOKSZTAŁCONYCH RELIGIJNIE.

Aplujemy raz jeszcze, aby w każdej parafii założono Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, którego statut częściowo został już rozesłany po Diecezji, a zresztą jest do nabycia w biurze Związku „Caritas“ w Tarnowie.

Praca wincentyjska ma swoją tradycję i wielką wartość w dziedzinie uświęcania członków. Pracy „Caritas“ zupełnie nie przeszkadza, przeciwnie uzupełna ją i czyni wartościowszą. „Caritas“ ma działanie terenowo szerokie, ogólne, podczas gdy praca stowarzyszeń wincentyjskich zajmuje się jednostkami względnie rodzinami potrzebującymi pomocy.

Obydwa rodzaje pracy można na terenie parafii bardzo dobrze powiązać a mianowicie w ten sposób, że opiekunki rejonowe mogłyby przy współudziale żeńskiej strony Oddziału utworzyć Stowarzyszenie św. Wincentego. Opiekunkom, które i tak mają obowiązek odwiedzania podopiecznych zwlaszcza chorych, byłoby bardzo łatwo wykonywać obowiązki wynikające z przynaeżności do Stow. św. Wincentego a Paulo. Sprawę tę najgoręcej Oddziałom polecamy.

Lekcje praktyczne zajęć ruchowych dla przedszkoli.

Na konferencji dla kierowniczek i wychowawczyń przedszkoli zapowiedziano lekcje praktyczne w zakresie zajęć ruchowych w przeszkolach. Otóż lekcje te odbędą się w miesiącach listopadzie i grudniu w następujących dniach i miejscowościach:

5 listopada w Kolbuszowej,
15 listopada w Mielcu,
22 listopada w Dębicy,
29 listopada w Szczucinie,
7 grudnia w Bochni,
15 grudnia w Gorlicach.

Ponieważ więcej lekcyj praktycznych nie przewiduje się, Siostry przedszkolanki są proszone o najliczniejsze wzięcie udziału w zapowiedzianych lekcjach.

Kurs dla wychowawczyń przedszkoli.

Z początkem listopada rozpocznie się w Krakowie kurs dla sióstr zakonnych czynnych wychowawczyń przedszkoli, który trwać będzie 3 trymestry. — Zgłoszenia należy bezzwłocznie kierować wprost na adres Krajowej Centrali „Caritas“, Kraków, ul. Basztowa 1.

W sprawie świetlic „Caritas“.

Oddziały, które mają zamiar prowadzić akcję świetlicową, winny zgłosić swą świetlicę do należnego Kuratorium Szkolnego zapodając w zgłoszeniu:

1) Dzień otwarcia świetlicy,
2) adres lokalu,
3) dla dzieci czy młodzieży,
4) ilość świetliczan(ek),
5) w wieku od ... lat do ... lat
świetlica czynna od godz. ... do godz. ..

Nadto należy zwrócić się (w tym samym piśmie) z prośbą o przyznanie subwencji na dożywianie

Przysyłać zdjęcia z akcji letniej.

Bardzo prosimy Oddziały, które urządzały kolonie czy też półkolonie dla dzieci o przysłanie nam bodaj po jednej fotografii z tej akcji. Fotografie te zostaną zamieszczone w albumie i oddane organizacjom dobroczynnym wraz z podziękowaniem za subwencje otrzymane na kolonie.

Przychodzić w godzinach urzędowych.

Oddziały „Caritas“ są proszone o przychodzenie po przydziały do magazynu Związku „Caritas“ w godzinach urzędowych, które trwają od 8-ej do 15-tej w dni powszednie za wyjątkiem sobót, kiedy się kończą o godz. 13-tej.

Ponieważ towar wydany trzeba jeszcze w tymże samym dniu wykontować w kartotece, co pociąga dodatkową pracę, uprzejmie prosimy o łaskawe przestrzeganie wyżej zapodanych godzin urzędowych.

Serpens.

Po kursie alkohologii

W dniach od 13 do 17 września odbył się w Krakowie, zorganizowany przez Krajową Centralę „Caritas“, kurs alkohologii.

Aczkolwiek przeznaczony on był raczej dla referentów dla spraw trzeźwości, niemniej ze względu na niesłychaną donioslość sprawy, budzi on poważne refleksje, mające niewątpliwie znaczenie pierwszej wagi dla wszystkich działaczy i pracowników „Caritas“.

Wprawdzie na jesiennych kursach jeden z referatów będzie specjalnie poświęcony sprawom alkoholizmu i jego zwalczania, niemniej ze względu na ważność tematu należałoby jeszcze przed kursami jesiennymi, przemyśleć ten temat, aby referat w czasie kursu padł na umysły już przygotowane i nastawione do walki z akoholizmem.

Alkoholizm to problem bardzo dawny i posiada wiele aspektów, w których możemy go rozpatrywać.

DZIAŁAJĄC W MYŚL HASŁA TEGOROCZNEGO „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA“ — DZIAŁASZ NA DOBRO WŁASNEJ RODZINY

Przede wszystkim powszechność tego nałogu.

Z powodu dawno zakorzenionego zwyczaju picia alkoholu na wszystkich przyjęciach domowych, rodzinnych, z okazji różnych transakcyj handlowych i najrozmaitszych innych okazyj, alkohol stał się niemal codziennym napojem ogromnego procentu naszego społeczeństwa, które go używa czy to w sposób umiarkowany czy też, co gorsza, nieumiarkowany.

W szynkowniach miejskich po targach, jarmarkach, a nawet na miejscach publicznych, na kolejach, drogach itp., w gospodach wiejskich w dni świąteczne czy powszednie wieczorem, wszędzie można widzieć tych, którzy nadużyli alkoholu. Wielu mamy nadto takich ludzi, którzy nigdy się nie upijają, tak aby ich nietrzeźwe zachowanie wpadało w oczy, piją jednak alkohol codzień i odczuwają dotkliwy jego głód. To alkoholicy, czyli ludzie, znajdujący się pod najbardziej zgubnym działaniem alkoholu. Jak słychać alkohol nie jest obcym nawet młodzieży w wieku szkolnym, a nawet zdarzają się wypadki, że nawet w przedszkolnym.

Powtóre szkodliwość alkoholizmu.

Alkohol a przede wszystkim jego nadużywanie jest szkodliwym, można powiedzieć wszechstronnie. Nie można wobec szczupłości niniejszego artykułu rozpatrywać wszystkich form szkodliwości alkoholu, pomówimy zatym w kilku słowach bodaj o niektórych.

Alkohol wywiera niekorzystny a trwały wpływ na organizm człowieka. Uczeni stwierdzili, że jedna szklanka piwa podnosi ilość uderzeń serca o 4000 na dobę, mocniejsze piwo podnosi tę ilość o 8.000, pół litra wina o 13.000, a kwaterka wódki o 18.000. Zbyt częste tętno wyczerpuje serce i powoduje wielokrotnie różne schorzenia serca. Nadto alkohol, zwłaszcza piwo, pity w większych ilościach powoduje otłuszczenie serca, co w konsekwencji prowadzi do osłabienia i chorób tego tak ważnego organu.

Nadto alkohol degeneruje tkanki wątroby, nerek, a przede wszystkm nerwów. Tkankę zdegenerowaną organizm wydziela ze siebie a na jej miejsce nie powstaje już nowa tkanka tego samgo gatunku, ale o wiele mniej wartościowa tkanka łączna. — Z tego punktu widzenia szkodliwy wpływ alkoholu na organizm człowieka jest wpływem trwałym.

Alkohol wytrąca człowiekowi panowanie nad sobą. Atakując nerwy i ośrodki mózgowe alkohol powoduje zwolna u człowieka zanik samokrytycyzmu, rozeznania czynów, nienormalną wesołość, gadatliwość utratę przytomności, obłąkanie opilcze, szał opilczy. W takich stanach człowiek pijany może popełnić niejeden występek a nawet zbrodnię, czego nigdy nie popełniłby w stanie trzeźwym.

Dziedziczne obciążenia i choroby wywołane alkoholizmem sięgają nieraz trzeciego a nawet czwartego pokolenia a z głupkowatych czy niedorozwiniętych dzieci około 50 procent pochodzi od zatrutych alkoholem rodziców.

Co tu pisać o zgubnym wpływie alkoholu na pożycie rodzinne albo na stan domowego budżetu, kiedy o tym najlepiej wiedzą nadużywający, czy tylko używający alkoholu i ich rodziny?

Cóż pisać o alkoholiźmie a życiu moralnym?

Celem niniejszego artykulu jest poruszyć ten problem, nakłonić do zastanowienia się nad nim szersze koła działaczy i pracowników „Caritas“, aby z okazji kursów jesiennych mogli oni powziąć poważne postanowienia, zmierzające do ograniczenia jeśli już nie do wyrugowania tej potwornej plagi, jaką stanowi dla społeczeństwa i jednostki alkohol.

Praca powinna iść w trzech kierunkach.

1) Zakładanie Bractw Trzeźwości po parafiach i tworzenie grup abstynentów zupełnych, którzy swą ofiarę z miernego nawet używania alkoholu, pojęli by jako ekspiację za potworne grzechy pijaństwa, oraz

2) przeciw działanie jeśli już nie da się inaczej, przynajmniej przypadkom opilstwa, przez odpowiedni wpływ na pijących, by nie pili nadmiernie.

3) Współdziałanie na polu zwalczania alkoholizmu, z organami państwowymi, które prawnie zabraniają nadużyć alkoholowych oraz ostatnio przedsięwzięły szereg sposobów zwalczania opilstwa.

Na kursach zapoda się sposoby działania w tych trzech kierunkach, a członkowie Oddziałów winni sami sprawę przemyśleć, aby w czasie dyskusji wypowiedzieć się na ten tak ważny i aktualny temat.

KĄCIK OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.

Siostra Zbigniewa, Józefitka.

Zasady ćwiczeń ruchowych w przedszkolu

Życie dziecka w wieku przedszkolnym nazywa się ogólnie zabawą. Sama natura małego dziecka — jak powiada prof. Szuman — wymaga, byśmy mu zostawili swobodę i pozwolili bawić się tak, by w zabawie tej kształciło wszystkie swe władze tak psychiczne i fizyczne. O tych to ostatnich chciałam napisać poniżej. By dziecko było należycie prowadzone przez wychowawczynię musi ona dobrze zrozumieć prawa dziecka, i nigdy o tym nie zapominać. Stworzenie warunków higienicznych oto najważniejszy czynnik w wychowaniu fizycznym, które nie jest przecież niczym innym jak tylko prawidłowym roz-

wijaniem się wszystkich organów tego przyszłego człowieka.

Ważnym także środkiem sprzyjającym wychowaniu fizycznemu, to odżywianie dziecka dobre — względnie właściwe. Akcja dożywiania dzieci prowadzona jest na terenie wszystkich przedszkoli, potrzeba więc spełniać ją jak najekonomiczniej, by otrzymać dla organizmu dziecka maksimum sił zdrowotnych.

Nie wolno nam zapominać o czystości w wychowaniu dzieci w całym tego słowa znaczeniu, więc nie tylko lokal ma być utrzymany należycie, ale powinniśmy wyrobić u dziecka prawdziwe poczucie czystości, by samo myło ręce przed jedzeniem, by nie szło spać z brudnymi nóżkami, a przebywając w przedszkolu odczuwało potrzebę wietrzenia sali.

Do nas także należy normowanie zajęć dziecka. Mała ta istota ma duży pęd do nieustannego ruchu, po którym to należy się odpoczynek — dziecko bowiem szybko się męczy, lecz jeszcze szybciej odpoczywa. Przedłużanie jakichkolwiek zajęć w przedszkolu wywołujące na twarzach dziecka chociażby cień zmęczenia, byłoby nie tylko niewłaściwością, lecz nawet krzywdą wyrządzoną tym małym istotom.

Niezależnie od tego nie wolno nam pomijać tutaj także hartowania umiarkowanego dzieci, czyli przyzwyczajanie do chłodu, wysiłku, a nawet męstwa tak już często spotykanego w tym wieku. Jak więc widzimy wychowanie fizyczne, to komplet warunków koniecznych do dobrego organizmu dziecięcego, na które składa się szereg czynników.

Podstawowym takim czynnikiem to r u c h.

Ruch u dzieci w wieku przedszkolnym jak już powiedziałam to zabawa. W zabawie bowiem wyrabia sobie dziecko dobrą p o s t a w ę, zręczność, koordynację ruchu, spostrzegawczość mimo, iż jego system nerwowy nie jest jeszcze czynny należycie. Duże stosunkowo serce, szerokie, jak na ten wiek naczynia krwionośne są powodem małej wytrzymałości mięśni u dziecka — mimo jego niestrudzenia w ruchach.

Dobra wychowawczyni nie może więc hamować ruchów dziecka, gdyż natura dziecka żąda tego, a zadowolenie instynktu tej istoty to cel dobrego wychowania. Dziecko, które się nie rusza, nie biega intensywnie, jest zahamowane w swoim rozwoju; udowadniają to wszyscy psychologowie.

Obserwując układ ruchowy dziecka, mamy możność poprawić wszystkie jego wady fizyczne, czy to przyrodzone, czy to nabyte później. Stosowanie różnego rodzaju ćwiczeń prostujących kręgosłup oraz rozciągających skurczone mięśnie lędźwiowe, pozwoli nam wyrobić dobrą postawę u dziecka, a nawet poprawić wadliwą jego budowę. Nie wolno nam zatem pomijać ćwiczeń ruchowych, czyli gimnastycznych, o istnieniu których dziecko nawet wiedzieć nie powinno.

By nie znudzić dzieci przy przeprowadzaniu ćwiczeń ruchowych musimy pamiętać o istnieniu i stosowaniu w wychowaniu przedszkolnym czystych metod, oraz mieszanych. — Do metod tych należy: n. p. „popatrz w okno — zwróć głowę do drzwi" itp. Metoda ta należy właśnie do metod czystych. Przykładem metody mieszanej jest m e t o d a ć w i c z e ń w f o r m i e z a b a w o w e j, w której umieszczamy szereg fantastycznych obrazów, powołując do życia cały świat zabawek dziecięcych. Do tych także należy o p o w i e ś ć r u c h o w a — czyli naśladowanie ruchu zwierząt, ludzi oraz roślin.

Duże usługi oddaje nam tutaj fantazja dziecka; zaznaczam jednak, że potrzeba mieć prawdziwy talent, by zasugerować dzieci w zupełności, mówiąc do nich pięknie, miękko i tajemniczo, by zdołały się one przenieść myślą do tych krajów bajek i czarów.

Do łatwych a bardzo dobrych należą z a b a w y k o n s t r u k c y j n e, oparte wybitnie o realne rzeczy.

Noszenie dużych klocków jako ćwiczenie prostujące np. „noś na jednym ramieniu klocek po pokoju — połóż go na ziemi — usiądź przy nim, odpocznij — wstań — podnieś klocek, włóż na ramię drugie i noś dalej".

W ten to sposób wykonuje dziecko pewne ćwiczenie gimnastyczne tułowia, kręgosłupa, kończyn dolnych, głowy, które stosownie do jego wieku są niczym innym jak prostą zwykłą zabawą.

By ułatwić sobie pracę w przedszkolu stosujemy przy ćwiczeniach ruchowych metody mieszane, w których nie potrzebujemy trzymać się niewolniczo jednej z nich. Tak więc pewne ćwiczenia podajemy dzieciom w formie bezpośredniej celowości, inne natomiast w formie naśladowczej czy też wreszcie w formie zabawowej.

Jak powinna wyglądać taka osnowa lekcyjna ćwiczeń ruchowych, którą musimy przeprowadzać najmniej 5 razy w tygodniu w naszych przedszkolach, podaję dokładnie w 8-miu punktach.

Kolejność tych ćwiczeń może być czasami zmieniona, może być także większa ilość ćwiczeń lub niektóre z nich mogą być powtórzone — czas trwania jednak zajęć nie może przekraczać 15 minut.

Pamiętać musimy, iż momenty dłuższego skupienia uwagi dzieci nie przekraczają 10 minut.

Szkielet ćwiczeń ruchowych:

Winna wypełnić każda wychowawczyni stosownie do planu zajęć jaki ma ten dzień, a nawet tydzień.

1. *Zbiórka dzieci* (różnego rodzaju np. ustawić laleczki pod ścianą według wielkości — ustawić się w szeregu dziecko największe pierwsze — poszukać sobie dużo miejsca).

2. *Zabawa ze śpiewem* (należy tutaj przeprowadzić zabawę znaną dzieciom opanowaną np. „Jaskółeczka przed bramą“ „Kominiarczyk“, „Jedna dziewczynka mała“).

3. *Ćwiczenia tułowia* zatrudniające większą grupę mięśni np. chodzenie jak słoń po podłodze — siedząc kłaść woreczki poza siebie raz jedną rączką raz drugą — przesuwać opaskę od głowy do nóżek.

4. *Zabawa o charakterze równoważnym* (np. chodzenie po ławeczce jak jaskółka po drucie telegraficznym — ułożyć rzędem kółka od sersa jak kamyczki na rzece, by dzieci mogły po nich przechodzić).

5. *Zabawa bieżna o charakterze masowym* (np. zabawa w „Czarnego luda“, „Rybacy i sieci“ — wyścig dzieci z jednego brzegu boiska na drugi).

6. *Zabawa kształcąca zręczność z elementem ćwiczącym zmysły* (np. wrzucanie woreczków kolorowych do kosza stojącego na środku sali raz ręką prawą raz lewą — podawanie piłeczki górą dziecku stojącemu obok — odnaleźć ukryty przedmiot w ślad określeń dzieci „ciepło — zimno“. — Pamiętać powinniśmy o ćwiczeniu wszystkich zmysłów w ogólności.

7. *Podskoki* (np. bocian na gnieździe — przeskakiwanie po rozsypanych klockach na podłodze — rozciągnąć skakankę, po której jak po rzece skaczą dzieci raz na jednej nóżce raz na drugiej).

8. *Ćwiczenie uspokajające* (np. dzieci siedząc na podłodze dmuchają piórka — odszukanie przez jedno dziecko kurczątka piszczącego, które jest w gronie dzieci siedzących z głowami spuszczonymi w dół, a wydaje z siebie tylko odgłos. — Mogą tutaj także być zastosowane porównania samolotów śpiących w hangarach po odbytym locie, wypoczywają).

Dla ułatwienia przyswojenia sobie wyżej podanej osnowy lekcyjnej zostanie przesłany Siostrom kierowniczkom przedszkoli mały skrypt z szeregiem ściśle ułożonych ćwiczeń w różnych formach, tak by można zastosować je było zaraz w przedszkolu.

Skrypt ten jest również do nabycia u nas w Związku w Dziale Przedszkolnym. Pragnęłabym bardzo by drogie Siostry Wychowawczynie przedszkoli wykorzystały podany materiał, wzbogacając w ten sposób swe wiadomości w tej dziedzinie, dając tym dowód wobec naszych władz, iż tylko przedszkola „Caritas“, prowadzone przez Siostry zakonne, pod względem metodycznym stać będą zawsze na pierwszym miejscu.

KĄCIK SZKOLENIOWY.

Program zebrania ogólnego

Następnym bardzo ważnym punktem programu zebrań ogólnych jest

6) referat ideowy względnie pogadanka ideowa.

Wiele Oddziałów nie uwzględnia tego punktu w swojej pracy na zebraniach, wiele uważa go za niepotrzebną stratę czasu, a jednak, chociażby żadnej innej pracy na zebraniu nie przeprowadzono, to opłaciło by się dla samego referatu względnie pogadanki ideowej zwołać zebranie Oddziału.

Wartość referatu względnie pogadanki zależy jednak od sposobu ich wygłoszenia względnie przeprowadzenia. — Chcąc odnieść prawdziwą korzyść z referatu (pogadanki) należy przygotować jego temat i opracować go solidnie.

Jeśli idzie o temat referatu ideowego (pogadanki) to najlepiej go związać z jakąś aktualną okolicznością np. Wielkanocą, Bożym Narodzeniem, Pierwszą Komunią św. dzieci, Tygodniem Miłosierdzia itp. Temat taki staje się więcej ciekawym i bardziej trafia do przekonania członków. Najlepiej jednak, co nie jest zresztą konieczne przygotować na zebranie referat opracowany w „Biuletynie“. Jest on mniej więcej zawsze dostosowany do okoliczności, jest krótki i opracowany przystępnie.

Referatu takiego czy innego nie należy odczytywać, gdyż nie wywiera on wówczas pożądanego wrażenia, a już pod żadnym warunkiem nie należy go pozostawiać bez dyskusji i konkretnych postanowień. Najlepiej gdy referent przygotowujący referat przeczyta go sobie kilkakrotnie, dorzuci nieco swoich myśli i wygłosi referat z pamięci, posługując się pisanym tekstem jedynie posiłkowo.

Jeżeli dyskusja po referacie nie rozwija się, referent, względnie przewodniczący zebrania wywoła ją odpowiednimi pytaniami, a jeśli mimo tego trudno jest rozwinąć dyskusję, należy poddać pod uchwałę konkretne postanowienia powzięte na podstawie referatu. Postanowienia takie winny być wynikiem wglądnięcia w siebie, zastanowienia się nad swoim stosunkiem do danego zagadnienia. Sposób wglądnięcia w siebie podaje w formie zbliżonej do rachunku sumienia, każdorazowy szkic referatu zamieszczany w „Biuletynie“.

Przy pogadance, która jest prowadzona w formie dyskusji, odpada rzecz jasna konieczność dyskusji, niemniej postanowienie należy powziąć.

„Biuletyn“ nie zapodaje postanowień, pozostawiając je do swobodnego wyboru Oddziałom „Caritas“.

JEŚLI KOCHASZ WŁASNĄ RODZINE — NIE PIJ!

Dobrze przygotowany referat (pogadanka) winien być odnowieniem ducha „Caritas“ w Oddziele i nabraniem nowych sił do pracy. W pracy natrafimy na przeróżne trudności, jednak myśl, że służąc bliźnim, służymy Bogu samemu, i spełniamy jego naczelne przykazanie, myśl wysnuta z referatu ideowego czy ideowej pogadanki, dopomoże nam niewątpiwie do uporania się z trudnościami i ochotnego służenia bliźnim.

Referat względnie pogadanka nie powinny przekroczyć 15 najwyżej 20 minut czasu.

W tym miejscu jesteśmy już poza połową zebrania, które zużyć nam powinno dotąd 40 do 55 minut czasu.

— Przystępujemy do punktu następnego:

8) **Program pracy na miesiąc następny.**

W wielu Oddziałach praca kuleje dlatego, że prowadzoną jest bez programu, bez planu. Dom postawiony bezplanowo, uderza w oczy brakami celowości, pole bezplanowo uprawiane wyradza się i skąpi plonów, podobnie jest z każdą pracą więc także z pracą charytatywną. Praca, która ma przynieść oczekiwane rezultaty musi być pracą planowaną.

Celowość planowania widać nietylko w okr-esach rocznych czy dłuższych, ale w pracy codziennej, a nawet krótszej, tym więcej konieczną jest ona w miesięcznym etapie pracy.

Na miesięczny program pracy Odziału „Caritas“ składają się zarówno wskazania i zarządzenia okólnika („Biuletynu“) jak i wszelkie sprawy miejscowe.

Umiejętne powiązanie tych spraw i uczynienie z nich programu pracy miesięcznej, oto zadanie niniejszego punktu zebrania.

Wskazania i zarządzenia „Biuletynu“ w tym celu są zapodawane, aby były przez Oddział wykonane, inaczej zbytecznym byłoby ich drukowanie

Najlepiej byłoby odczytywać ustęp pt. „Zarządzenia i aktualne wskazówki“ z „Biuletynu“ na zebraniu i wspólnie obmyśleć sposób realizacji wskazówek.

Dobrze jest także, gdy kierownictwo odbywa osobno swe posiedzenia omówić zarządzenia i wskazania Związku na posiedzeniu kierownictwa a na zebrane ogólne przyjść już z materiałem gotowym do uchwały.

W żadnym wypadku nie można jednak przejść nad zarządzeniem do porządku dziennego czy zlekceważyć go. gdyż w ten sposób lekceważymy samą pracę „Caritas“.

Poza wskazówkami i zarządzeniami Związku istnieje w każdym Oddziele szereg spraw lokalnych, które winne być na zebraniu załatwione. Te sprawy wyłaniają się zazwyczaj dopiero na zebraniu, a więc też wtedy należy co do nich powziąć decyzję.

Począwszy od maja „Biuletyn“ co drugi miesiąc zapodaje szkic programu pracy. Jest on przypomnieniem zarówno spraw, o których Oddział powinien pamiętać, jak również najaktualniejszych zadań podsuwanych przez Związek. Oddziały, którym ciężko o własną inicjatywę mogą się nim posługiwać.

Miesięczny program pracy należy tak ułożyć, aby każdy z członków Oddziału miał coś do zrobienia, a z drugiej strony, aby nikt nie był zbytnio obciążony.

Rozdzielając poszczególne zadania programu pracy, należy upewnić się, czy każdy członek rozumie swoje zadania i czy je wykona. — Należy też przypomnieć, że na następnym zebraniu, każdy będzie zdawał sprawę, jak wykonał przyjęte na siebie zadanie.

Ustalenie programu pracy zajmie nam od 15 do 20 minut czasu, czyli, że od początku zebrania do chwili ustalenia programu pracy winno trwać 55 do 75 minut czasu.

9) **Dyskusja.**

10) **Wnioski — zapytania.**

Obydwa te punkty traktujemy łącznie, po pierwsze dlatego, iż nie będą zawierać one wiele nowego materiału, a powtóre dlatego, iż omawianie ich jest bardzo krótkie.

Dyskusja po programie pracy będzie tylko wtedy potrzebną, gdy program pracy będzie już gotowy zapodany przez kierownictwo, natomiast jest zbędna, gdy program pracy ustalany będzie w formie dyskusji.

Wnioski i zapytania (t. zw. „wolne głosy“) są konieczne, by pozostawić ogółowi zebranych możność wyjaśnienia ciekawszych spraw, czy też wniesienia w pracę „Caritas“ własnych myśli.

11) **Zakończenie.** Funkcja prezesa. Uznaje zebranie za skończone i dziękuje obecnym za przybycie. — Może także w paru słowach przypomnieć zebranym, co dzisiaj uchwalono i zaapelować o wykonanie tegoż.

12) **Modlitwa**. Jak rozpoczęliśmy z Bogiem zebranie, z Bogiem należy je zakończyć. Krótką modlitwę przy końcu zebrania należy ofiarować z prośbą, by Bóg przez nasze ręce jak najwięcej dobrego raczył wyświadczyć naszym bliźnim.

Oto całokształt zebrania ogólnego. Prowadzone według naszych wskazówek, trwać powinno, godzinę a najwyżej półtorej, a więc 60 do 90 minut.

Treść zebrania będzie zajmująca, nikomu nie będzie się nudzić, a szereg w ten sposób poprowadzonych zebrań winien zainteresować ogół członków zadaniami „Caritas“ w parafii.

Program pracy na okres najbliższy.

1) Obmyśleć sposoby zbiórki z okazji dnia zadusznego.

2) Omówić uroczystość św. Mikołaja, Gwiazdki dla podopiecznych i wspólnego Opłatka.

3) Pomyśleć o pomocy zimowej dla starców i rodzin zagrożonych mrozem.

4) Przygotować materiał do sprawozdania rocznego, w związku z czym dopilnować nie tylko zamknięcia kasowego księgi Oddziału, ale także wszystkich placówek „Caritas“ w parafii, tak aby sprawozdanie objęło całokształt pracy „Caritas“.

5) Wysłać w nieprzekraczalnym terminie 25-go października sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia“.

6) Wyznaczyć uczestników na jesienne kursy dla kierownictw.

7) Z okazji długich jesiennych i zimowych wieczorów, rozwinąć pracę katechetyczną oraz stosować na szeroką skalę odwiedzanie chorych.

8) Zastanowić się nad planem pracy na r. 1949.

9) Rozwinąć szerszą akcję trzeźwości w parafii.

SZKIC REFERATU na zebranie ogólne.

Za żywych i umarłych modlić się

Ostatni ten uczynek miłosierny, tyczący duszy jest również słabo wykonywany przez nasze Oddziały „Caritas“, a jednak nie jest on bynajmniej mniejszym, owszem można by powiedzieć wartościowszym od innych uczynków miłosierdzia.

Aby to należycie zrozumieć, musimy sobie uprzytomnić, czym jest modlitwa i jaką jest jej skuteczność.

Otóż modlitwa jest wzniesieniem duszy do Pana Boga, modlitwa błagalna, to wzniesienie duszy połączone z prośbą, by Pan Bóg dał nam czy bliźnim pewną łaskę, lub zachował nas czy ich od takiego czy innego nieszczęścia.

Jaka jest skuteczność modlitwy poucza nas Pismo św. oraz tysiące przykładów z życia.

Spójrzmy tylko w karty Ewangelii św.

Św. Mateusz pisze: „I wszystko o cobyście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie“ (Mat. 21, 22). Tę samą myśl wyraża św. Marek pisząc: „Przetoż wam powiadam: wszystko o cokolwiek, modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie a stanie się wam“. (Marek 11, 24). Podobnie mówi św. Jan: „Jeśli mnie o co prosić będziecie w Imię Moje to uczynię“ (Jan 14, 14) i w dalszym ciągu: „Dotychczas o niceście nie prosili w Imię moje, proście a weźmiecie, aby radość wasza była pełna (Jan 16, 24) itd.

Już z tych kilku cytatów Ewangelii św. widzimy, że skuteczność modlitwy jest ogromna, gdyż Pan Bóg zobowiązał się niejako z a w s z e jej wysłuchać, naturalnie pod warunkiem, że będzie to korzystne dla naszej duszy.

A co mówią przykłady z życia?

Miliony serc srebrnych i złotych, zawieszonych „ex voto“ przy obrazach, figurach i ołtarzach, setki tysięcy podziękowań w pismach religijnych, to tylko maleńki fragment wysłuchanych modlitw błagalnych. Są to bowiem tylko te wysłuchane prośby, za które ludzie okazali wdzięczność, a ileż jest wysłuchanych modlitw, za których wysłuchanie ludzie publicznie nie wyrażają wdzięczności.

Wynika z tego, że jeśli ofiarowujemy za drugich modlitwę czyli jeśli modlimy się w ich intencji, to dajemy im dużo. Modlitwa nasza za bliźniego będzie tym skuteczniejsza, im mniej sami możemy mu wymienić dusze w czyśćcu cierpiące jako te, którym przyjść z pomocą. W pierwszym rzędzie należy tu pozo modlitwą czy dobrymi uczynkami na rzecz bliźnich, nic więcej dopomóc nie możemy.

Modlitwa za żywych i umarłych jest dla nas szkołą życiowego altruizmu, czyli miłości bliźniego, a więc jest w całej pełni szkołą w stylu „Caritas“.

Poznawszy wartość tego uczynku miłosierdzia zastanówmy się, jak możemy go w praktyce wykonywać.

Gdy idzie o wykonywanie indywidualne, to podkreślić należy korzystanie z każdej okazji do krótkiej bodaj modlitwy za drugich. Np. kapłan z Panem Bogiem udaje się o chorego, widzimy to, odmawiamy znaną modlitewkę: „Boże bądź miłościw temu choremu i mnie grzesznemu“ itd., widzimy pogrzeb, obojętne czyj, mówmy „Wieczne odpoczywanie...“, widząc chorego czy nieszczęśliwego, prośmy Boga o pomoc i błogosławieństwo dla niego itp.

Starajmy się w ten sposób nie pominąć ani jednej okazji przyjścia drugim z pomocą przez modlitwę.

A zbiorowo, organizacyjnie, również nie jest trudno wykonywać ten uczynek. Przed zebraniem czy po zebraniu można dodać do zwyczajnej modlitwy bodaj jedno „Zdrowaś Mario“ w intencji nieszczęśliwego, o którym właśnie się dowiedziano, w wypadkach zbiorowego nieszczęścia, np. pożaru, epidemii, nieurodzaju, gradobicia, można ofiarować za nieszczęśliwych Mszę św. czy inne nabożeństwo nadobowiązkowo wysłuchane lub odprawione, można przy szerszym zastosowaniu tego uczynku podjąć się w miesięcznym planie pracy ideowo organizacyjnej, stałych modlitw za pewne kategorie osób pomocy potrzebujących np. za rozpustników, akoholików itp.

Jałmużna modlitwy nie długo każe czekać na swoją skuteczność. Pan Bóg wierny Swym obietnicom napewno wysłucha wytrwałych modlitw i błagalnych i bliźnim, za którymi prosimy okaże Swoją łaskawość.

Nadchodzi Dzień Zaduszny i jego wigilia Wszystkich Świętych. Na grobach zapłoną wówczas światła a myśl nasza uleci ku tym sprawom, którym tak mało zazwyczaj poświęcamy czasu. Niechże wówczas i z serc naszych popłynie serdeczna modlitwa za tymi, za którymi nikt się nie modli, których grobu nikt nie oświetla ani nie ozdabia. Będzie to właśnie ten uczynek miłosierdzia, o którym mówimy.

NIE SPRZEDAWAJ ZA WÓDKĘ DARÓW BOŻYCH: CZASU, ROZUMU, ZDROWIA!

Słów kilka należało by jeszcze poświęcić modlitwie w intencji „Caritas". Jeżeli „Caritas" jest pracą nad realizacją Chrystusowego przykazania miłości bliźniego, to modlitwa w intencji „Caritas" jest modlitwą pośrednio w intencji bliźnich. Pamiętając o tym nie należy nigdy opuszczać modlitwy w intencji „Caritas" i to nie tylko przed zebraniem czy po zebraniu, ale co niedzielę podczas Mszy św., a nawet codzień przy wieczornym i rannym pacierzu.

Będziemy w ten sposób coraz więcej pogrążać się w wielkiej i świętej miłości bliźniego, będziemy żyć tą ideą i starać się ją urzeczywistnić.

Zadajmy sobie kilka pytań:

Czy zdawaliśmy sobie sprawę z wartości modlitwy za żywymi i umarłymi? Czy modliliśmy się za nimi? Czy propagowaliśmy ten rodzaj modlitwy? Czy modlimy się zawsze szczerze w intencji „Caritas"?

Zastanówmy się nad tym problemem i postanówmy poprawę. brob.

Z ostatniej działalności Związku oraz kronika „Caritas"

Związek opracował ostatnio dostępne mu dane z kolonij i półkolonij letnich, z czego ciekawsze cyfry podajemy.

DANE STATYSTYCZE TYCZĄCE AKCJI LETNIEJ „CARITAS".

Akcja letnia w roku 1948 wyniosła nieosiągniętą dotąd przez Tarnowski Związek „Caritas" cyfrą 8977 uczestników. Zeszłoroczną akcję letnią, która zamykała się cyfrą 8454 uczestników, przekroczono w roku bieżącym o 523 osoby.

Przekroczono także ilość punktów kolonijnych o 3, gdyż uruchomiono ich w roku bieżącym 30, podczas gdy w roku ubiegłym 27. Wysoką zwyżkę osiągnięto także w punktach półkolonijnych, których uruchomiono 82, podczas gdy w roku ubiegłym 61.

Przeciętny koszt utrzymania jednej osoby na kolonii wynosiłł 7.000 zł. Uczestników kolonij było 2.334 a zatym ogólny koszt kolonij wynosi 16.338.000 złotych. Przeciętny koszt utrzymania jednej osoby na półkolonii wynosił 2.000 złotych, a ponieważ na półkoloniach było 6.643 osoby, zatym ogólny koszt półkolonij wyniósł 13,286.000 złotych. Sumaryczny koszt akcji etniej wyniósł 29,624.000 złotych.

Kolonie i półkolonie urządzane przez miasto Tarnów i powiat tarnowski są już dokładnie opracowane statystycznie i księgowo. Oto dla informacji parę cyfr:

Kolonij tarnowskich było 14 i liczyły one 1.019 uczestników. Z tych mieszka stale w mieście 797, a na wsi 222. Skład dzieci według zatrudnienia rodziców jest następujący:

Dzieci robotników	280
„ rzemieślników	143
„ pracowników umysłowych . .	143
„ rolników	80
„ handlarzy, kupców, kramarzy .	39
„ innych zawodów	219

Półkolonij w powiecie tarnowskim było 27, liczących 1.816 uczestników, z czego w mieście mieszka stale 514, a na wsi 1.302. Skład dzieci według zatrudnienia rodziców, przedstawia się następująco:

Dzieci robotników	652
„ rzemieślników	142
„ pracowników umysłowych . .	62
„ rolników	795
„ kramarzy, kupców, handlujących	30
„ innych zawodów	44

Jeśli idzie o koszty akcji letniej to wyniosła ona w tarnowskim powiecie kwotę 11,606.682 złote, z czego na kolonie przypada 8,270.947 zł., a na półkolonie 3,335.735 zł.

Źródła pokrycia powyższych kosztów były następujące:

	kolonii	półkol.
Fundusz Władz Państwowych i Samorządowych.	1,148.870 zł.	649.130 zł.
Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom . .	w naturze 575.180 zł.	1,423617 zł.
Środki zebrane przez „Caritas"	6,546.897 zł.	1,262.988 zł.

* * *

Po zwycięzeniu licznych trudności i braku środków przystąpiono do remontu w Grybowie, gdzie zostanie pomieszczony zakład dla ociemniałych dzieci.

Budynek jest pięknie położony, słoneczny, w centrum miasta a jednak w zacisznym ustroniu, bo na zadrzewionym wzgórzu, jednak wymaga dłuższego remontu, co opóźni o kilkanaście miesięcy otwarcie zakładu.

* * *

Dnia 11 września br. odbył się w sali „Caritas" przy ul. Katedralnej 3 jednodniowy kurs-konferencja dla kierowniczek i wychowawczyń przedszkoli z całej diecezji, w którym wzięło udział 102 uczestniczek, przeważnie Sióstr zakonnych.

Konferencję zagaił J. E. Ks. Biskup Ordynariusz naszej Diecezji, podkreślając doniosłość pracy nad duszą dziecka. Poszczególne referaty omawiały techniczne strony pracy w przedszkolach.

Żywa dyskusja, która rozwinęła się po referatach, zwróciła uwagę zebranych na szereg potrzeb w przedszkolach, przede wszystkim jednak na potrzebę lekcyj praktycznych z zakresu zajęć ruchowych,

Żywa dyskusja, która rozwinęła się po referatach zwróciła uwagę zebranych na szereg potrzeb w przedszkolach, przede wszystkim jednak na potrzebę lekcyj praktycznych z zakresu zajęć ruchowych, które to lekcje będą prowadzone w miesiącu listopadzie i grudniu br. ,

* * *

We wtorek, dnia 22 września br. odbyła się w biurze Zarządu Związku doroczna konferencja Prezesów i Dyrektorów Okręgów „Caritas", w której wzięło udział 12 osób. Zagail konferencję Ks. Dr. Michał Rec, prezes Związku, następnie zostały przedyskutowane najważniejsze problemy związane z pracą „Caritas" w terenie diecezji. Główną uwagę skupiono na „Tygodniu Miłosierdzia", a wśród jego zadań na zbiórce ulicznej i innych rodzajach zbiórek.

Konferencję zakończyło zwiedzanie Domu Opatrzności przy ul. Legionów 22.

* * *

W dniach od 13 do 17 września 1948 odbył się w Krakowie w lokalu przy ul. Siennej l. 5 kurs alkohologii, w którym wziął udział jeden z referentów związkowych. Kurs był postawiony na bardzo wysokim poziomie, referaty wygłaszały najwybitniejsze osobistości z dziedziny alkohologii w Polsce, a celem kursu było wykazanie zgubnej działalności alkoholu na człowieka i ludzkość.

Z pośród wielu punktów widzenia, z jakich można rozpatrywać sprawy alkoholizmu, najciekawsze były: wpływ alkoholu na zdrowie jednostki, wpływ akoholu na produktywność społeczeństwa, alkoholizm a dziedzicznść, alkoholizm a życie rodzinne, i co najważniejsze, alkoholizm a moralność katolicka.

Ze względu na niezwykłą doniosłość zagadnienia alkoholizmu, będzie poświęcony temu tematowi specjalny referat na kursach jesiennych dla kierownictw.

\+ * +

Referent inspekcyjny Związku wyjeżdżał w ostatnim czasie do Pleśnej, Lichwina, Siedlisk Tuchowskich, Szynwałdu, Zalasowej, Ryglic, Krakowa, Olszyn, Żurowej, Biecza i Łukowej po raz drugi. Celem wyjazdów były przeważnie inspekcje Oddziałów; do Krakowa wyjeżdżał na kurs alkohologii.

W Oddziałach wizytowanych stwierdzono, iż praca wszędzie jest prowadzona z większym lub mniejszym zapałem. Szereg usterek w księgowości czy sposobie prowadzenia pracy zostało usunięte w czasie inspekcji.

\+ * +

W dniu 26 września br. opuścił Poskę na statku „Batory" Szef Misji Polonii Amerykańskiej p. prof. Henryk Osiński.

Z Oddziałów

Cmolas.

Oddział przesłał dokładne sprawozdanie z półrocznej swej działalności. Oto kilka wyjątków:

Zebrania Oddziału odbywają się w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Dwa z zebrań miesięcznych były poprzedzone posiedzeniami Kierownictwa. Ksiądz Proboszcz jest obecny na każdym zebraniu. Program zebrań jest opracowywany na podstawie wskazówek zawartych w „Biuletynie". Opiekunek rejonowych posiada Oddział 22 i tyleż rejonów. Członków wspierających jest 185. Rodzin wymagających wsparcia jest 50. Zbiórki na potrzeby „Caritas" wynoszą do 5.500 zł. Przy Oddziele pracuje świetlica, która rozwija działalność przede wszystkim sceniczną, a przychody z przedstawień idą na remont lokalu. Istnieje także przedszkole liczące 87 dzieci. — Oddział prenumeruje 2 egzemparze czasopisma „Caritas" i 4 egzemparze „Biuletynu".

Pomoc udzielana przez „Caritas" ma charakter gotówkowy i pomocy w naturze. Zapomogi gotówkowe wynoszą w zależności od wielkości rodziny od 100 do 400 zł. W naturze udzielano pomocy przede wszystkim w zbożu, które wydawano w ilości od 5 do 15 kg. na rodzinę. Z okazji „Święconego" obdarowano 50 rodzin, chorych odwiedzono w 130 wypadkach, uczynmunii św. pierwszej przystąpiło 160 dzieci, które zostały przyjęte śniadaniem urządzonym przez Oddział „Caritas". W akcji charytatywnej współdziałało łącznie 210 osób.

Przychód gotówkowy wyniósł w pierwszym półroczu 33.937 zł., z czego pozostało jako saldo na półrocze następne 3.108 zł.

W naturze zebrano 146 kg. żyta i 35 kg. ziemniaków.

Dąbrowa Tarnowska.

W dniu 5 września br. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego budynku przedszkola, którego budowę ukończono dzięki ofiarności rodziców, których dzieci uczęszczają do Przedszkola i wydatnej pomocy Koła Rodzicielskiego oraz specjalnie w tym celu powołanego Komitetu.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła Msza św. odprawiona przez Ks. Dra Jana Obłąka. W czasie Mszy św. śpiewał chór przedszkola. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Dr Jan Obłąk, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie przedszkola dla małej dziatwy. Przemawiał następnie p. Kierownik szkoły, który podkreślił znaczenie wpływu, jaki ma przedszkole na rozwój psychiki dziecka oraz na jego późniejszą

ków miłosiernych co do duszy spełniono 175 .Do Konaukę w szkole. W przerwach śpiewał chór świetlicy „Caritas". W międzyczasie wpisywano się do Księgi pamiątkowej.

Przecław.

W myśl polecenia Krajowej Centrali „Caritas", która opracowała statut dla Kół Rodzicielskich przy przedszkolach „Caritas", Oddział w Przecławiu urządził zebranie organiacyjne Koła Rodzicielskiego, którego protokół zapodajemy:

Parządek dzienny:

1) Zagajenie.

2) Zapoznanie się ze statutem.

3) Założenie Koła Rodzicielskiego przy przedszkolu „Caritas" w Przecławiu.

4) Wybór Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej.

5) Wolne wnioski.

ad 1) Zebranie zagaiła ob. Profic Anna, delegatka szkoły powszechnej w Przecławiu.

ad 2) Wszyscy obecni zapoznali się ze statutem Koła przez odczytanie i omówienie.

ad 3) Na mocy Statutu Przedszkola „Caritas", powstaje przy przedszkolu „Caritas" w Przecławiu Koło Rodzicielskie, którego celem jest zgodnie z regulaminem współpraca rodziców dzieci uczęszczających do Przedszkola z kierownictwem Przedszkola.

ad 4) W skład Zarządu Koła weszli z wyboru:

a) Prezes: ob. Bukowy Władysław,

b) Sekretarz: ob. Sękowa Bronisława,

c) skarbnik: ob. Sobotowa Helena.

d) Z urzędu Kierowniczka Przedszkola.

Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: Profic Anna, Grębosz Bronisław i Zacharska Paulina.

ad 5) W wolnych wnioskach uchwalono składki dla członków zwyczajnych w wysokości 50 zł. miesięcznie. Proboszcz tut. parafii, ks Zając Karol, oświadczył, że Oddział „Caritas" w Przecławiu wyasygnuje pewną kwotę na zakup węgla dla Przedszkola.

Z pośród zebranych kilka osób zgłosiło swe przystąpienie na członków wspierających Koła, składając pewne kwoty na Przedszkole.

Słopnice.

Parafia podzielona jest na 25 rejonów, obsługiwanych przez 25 opiekunek rejonowych, które chętnie poświęcają się pracy „Caritas", nie zważając na przykrości, z którymi nieraz zetknąć się im wypadnie. Oddział posiada wykwalifikowaną siłę do prowadzenia „Ogniska Samarytańskiego", która już prowadzi apteczkę. Apteczka ma wielkie powodzenie w Oddziele. Ostatnio aktywność „Caritas" wzrosła, dzięki Misjom św. przeprowadzonym w parafii.

Wierzchosławice.

„Dzień Chorych" odbył się w naszej parafii w d. 20 sierpnia. Brało udział 25 osób chorych, starców i kalek. Wszyscy przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Podczas Mszy św. Ks. Kanonik wygłosił do chorych piękne przemówienie, w którym podkreślił wartość cierpienia. Po Mszy św. urządzono śniadanie, w czasie którego Ks. Katecheta w serdecznej rozmowie podnosił chorych na duchu. Podczas śniadania dzieci z Krucjaty Eucharystycznej deklamowały kilka stosownych do okoliczności wierszy. Po zakończeniu rozdano najbiedniejszym paczki z żywnością.

Miesięcznik „Caritas" wydaje się trudnym, gdyż jest nieznanym, — kto go zna, zmienia zdanie!